

# ROZDZIAŁ DRUGI

## DLACZEGO JESTEŚMY NA ZIEMI



*ON UMARŁ... ABYŚMY MOGLI PÓJŚĆ DO NIEBA*

*Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu,  
moim Zbawcy (Łk 1,46-47).*

**Z**yjecie teraz na ziemi, Drogie Dzieci, ale nie zawsze tak było... Macie za sobą zaledwie kilka krótkich lat... siedem lub dziesięć, może dwanaście.

Nie będziecie też tutaj wiecznie. Pewnego dnia umrzecie, wasze życie dobiegnie końca.

To życie ziemskie jest jak podróż. Nie da się podróżować w nieskończoność – każda wyprawa musi kiedyś dobiec końca.

Bóg, Który jest nieskończenie dobry, dał Wam to życie i chce, byście coś z nim zrobili.

Jesteście jeszcze dość mali, tak naprawdę bardzo mali, a ponieważ na ziemi żyje bardzo wiele dzieci, możecie myśleć, że nie jesteście ważni.

Możecie tak myśleć, gdyż mało kto, poza Waszymi rodzicami oraz krewnymi i przyjaciółmi, zwraca na Was uwagę. Nikt inny zdaje się Wami nie interesować.

Jednak każde z Was jest bardzo ważne dla Boga.

Dla Niego żadne z Was nie jest kolejnym dzieckiem wśród milionów innych, jak źdźbło trawy na wielkim polu.

Nie! Dla Niego jesteście *duszą* – duszą, którą stworzył własnymi rękoma.

A to jest coś wspaniałego.

Wszyscy widzieliśmy piękne kwiaty. Niektóre ślicznie wyglądały. Inne pięknie pachniały. Chętnie na nie patrzyliśmy i je wąchaliśmy.

Skąd one pochodzą? Stworzył je Bóg.

Jak je stworzył? Czy wyciął je z papieru, tak jak czynimy to my, i umieścił je w ziemi?

Nie! Dawno temu Bóg stworzył nasiono. Upadło ono na ziemię i wyrósł z niego kwiat. Następnie *sam z siebie*, kwiat ten dał inne nasiona, które dostały się do gleby

i dały początek kolejnym kwiatom tego samego rodzaju... i tak dalej.

Bóg nie musiał już myśleć o tych kwiatkach, poza daniem im słońca i deszczu, a zgodnie z Bożą Opatrznością kwiaty same rosły i dawały nasiona, z których wyrosły kolejne rośliny.

Dzieje się tak ze wszystkimi roślinami i drzewami na ziemi.

Bóg mógł zrobić tak samo z naszymi duszami. Mógł stworzyć jeden rodzaj duszy, tak jak istnieje jeden rodzaj kwiatu, a następnie pozwolić, by ta dusza dawała początek kolejnym. A On nie musiałby już w nic ingerować.

Tak się jednak nie stało.

Wiedząc, że dusza jest piękniejsza i cenniejsza niż wszystko inne na ziemi, Bóg zdecydował sam stworzyć każdą kolejną duszę. A każda z nich jest niepowtarzalna.

I dlatego właśnie tyle znaczący dla Boga, nawet jeśli jesteście mali i dla wielu ludzi na świecie nie wydajecie się ważni.

Bóg stworzył Was na szczególny sposób i postawił Was w szczególnym miejscu i w konkretnym czasie tu, na ziemi, ponieważ chce, byście zrobili coś tu i teraz, choć jesteście jeszcze mali. Bóg ma powód dla wszystkiego, co robi... Stworzył Was i dał Wam życie, ponieważ Was potrzebuje.

**BÓG WAS POTRZEBUJE!** Czy to w ogóle jest możliwe?

Tak, istotnie!

Oczywiście Bóg nie potrzebuje nikogo, ponieważ jest nieskończenie szczęśliwy i nieskończenie doskonały. Ale w swej dobroci Bóg pragnął *tworzyć*, dawać życie innym istotom prócz siebie; istoty te muszą być takie, jakimi On chce je widzieć, i być tam, gdzie On sobie tego zażyczy. To właśnie mamy na myśli, mówiąc, że Bóg Was potrzebuje.

Jeśli spojrzymy na dom, ujrzymy cegły lub wielkie kamienie. Jeśli brakuje któregoś z nich, z czasem inne kamienie lub cegły zaczną się rozluźniać i ulegną zniszczeniu.

Ale w tym domu są również małe kamienie i cegły. Widzimy między nimi, spajające je, piasek i wapno. Każdy z tych elementów jest niezbędny dla istnienia domu. Gdyby te kamienie mogły myśleć i mówić, najmniejszy z nich, nawet ziarenko piasku, mówiłby: „Gdyby nie ja, byłaby tu dziura”.

Możecie być tylko małymi kamykami w domu Boga, ale jeśli ów dom ma być piękny i trwały, musicie mieć w nim swoje miejsce.

Czego oczekuje od Was Bóg?

Czemu umieścił Was na ziemi?

Uczyń to, ponieważż pragnie od Was dwóch rzeczy:

1. Oddawania Mu czci.
2. Ocalenia Waszych dusz.

## 1. ODDAWANIE CZCI BOGU.

Co to oznacza?

Oznacza to, żyć tak, jak pragnie tego Bóg. Czy pragnie On, byśmy robili tak wspomniałe i cudowne rzeczy jak święci, o których słyszeliśmy? Oni zostawiali wszystko, swoje rodziny i ojczyzny. Udawali się do obcych krain, gdzie wrogowie Chrystusa zadawali im cierpienie i śmierć. Zamykali się w klasztorach, gdzie dniami i nocami chwalili Boga.

Czy mamy robić to samo?

Nie, tu nie o to chodzi.